??

Paix Liturgique Pologne

JĘZYK ŁACIŃSKI I WSZYSTKO, CO Z TYM ZWIĄZANE

List 43

„**Proszę zatem, aby przyszłych kapłanów już w seminarium przygotowywano do rozumienia i celebrowania Mszy św. po łacinie, a także do posługiwania się tekstami łacińskimi i do wykonywania chorału gregoriańskiego. Nie należy też zaniedbać możliwości, by sami wierni zostali wychowani tak, aby znali najbardziej powszechne modlitwy po łacinie i śpiewali niektóre części liturgii na sposób gregoriański.**”

Benedykt XVI, adhortacja apostolska *Sacramentum Caritatis*, nr 62

29 marca 2014 włoskie zgrupowanie *Summorum Pontificum* (**CNSP**) zorganizowało w Weronie odczyt **Don Roberto Spataro**, profesora literatury wczesnochrześcijańskiej na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie, pod tytułem „*Summorum Pontificum* i odkrycie na nowo liturgii tradycyjnej: jaki ma sens poznać i pokochać mszę trydencką”.

Uwagę naszą kierujemy ku temu wydarzeniu, gdyż 48-letni ksiądz Spataro należy do pokolenia księży, których życie kapłańskie nosi ślad Motu Proprio *Summorum Pontificum* z 7 lipca 2007 roku. Nazajutrz po wykładzie, czyli w niedzielę *Lætare*, Don Spataro odprawił zresztą po raz pierwszy publicznie mszę w formie nadzwyczajnej rytu rzymskiego.



I – SPOTKANIE Z KSIĘDZEM SPATARO

(Wyjąwszy dwie ostatnie repliki, które w pełnej wersji ukazały się w naszym wydaniu włoskojęzycznym, zadane w niniejszym wywiadzie pytania i zebrane dla strony internetowej **Campari & de Maistre** odpowiedzi są dziełem **Ilaria Pisa**)

1) *Nauka łaciny w Kościele, czyli*

również w seminariach, od pięćdziesięciu lat zdaje się rzeczą zapomnianą: jakie są według księdza przyczyny tego braku zainteresowania? Czy jest ono wynikiem jakichś decyzji u podstaw?

Ksiądz Spataro: Brak zainteresowania nauką łaciny w Kościele nie tyle wynika z jakichś decyzji strukturalnych i nie jest programowy, a bardziej, jak sądzę, stanowi owoc kulturowej atmosfery będącej naiwnym poszukiwaniem *res novæ*, czemu towarzyszyła pogarda dla tradycji. Nawet Kościół nie obronił się wobec pogardy dla studia humanitatis, ta zaś przez dziesięciolecia szerzyła się w społeczeństwie, jak też w świecie edukacji.

2) *Czy quasi całkowite zarzucenie łaciny w liturgii wskutek reformy mszału rzymskiego, jaką przeprowadził papież Paweł VI zgodne jest z wolą wyrażoną przez ojców soboru w konstytucji* Sacrosanctum Concilium*?*

Ksiądz Spataro: Mszał rzymski Pawła VI jest napisany po łacinie! Co więcej, należy przypomnieć, że *Sacrosanctum Concilium* zatwierdza stosowanie w liturgii łaciny z uwzględnieniem rozsądnego i owocnego stosowania języków narodowych w niektórych momentach. Dla wielu jest rzeczą oczywistą, że reforma liturgiczna, która nastąpiła po soborze nie zastosowała się do jego zaleceń.

3) *Czy nie sądzi ksiądz, że „przeszkoda językowa", którą jest dziś łacina w liturgii tak naprawdę stanowi pomoc w podjęciu koniecznego wysiłku umysłowego pozwalającego wiernemu odciąć się od codzienności, by lepiej wniknąć w misterium sakralne?*

Ksiądz Spataro: Faktycznie, istnieje zgoła uniwersalne zjawisko opisywane przez fenomenologię religii, reguła, że religie posługują się językiem sakralnym, który różni się od języka codziennego. Celem jest wyraźne danie do zrozumienia, że człowiek nie ma do czynienia ze „zwyczajną" przestrzenią, ale wchodzi w krąg innego świata, świata sacrum, tego co boskie. Otóż łacina z racji niektórych swoich właściwości szczególnie nadaje się do wyrażania *res sacræ*.

4) *Czy w zjawisku zarzucenia łaciny mamy dopatrywać się wyłącznie wymiaru kulturowego? Czy nie rodzi ono również swoistego ryzyka, że spowoduje, a może już spowodowało, osłabienie jedności i integralności Kościoła katolickiego, w tym sensie, że jedność języka jest znakiem jedności wiary?*

Ksiądz Spataro: Ma pan rację. Gdy papież Jan XXIII ogłosił konstytucję apostolską *Veterum Sapientia* o wartości łaciny, z mocą podkreślił, że w międzynarodowej instytucji, jaką jest Kościół, potrzeba oparcia się na języku ponadnarodowym. Łacina, nieśmiertelna mowa a nie należąca do żadnego narodu, doskonale odpowiada temu zadaniu.

Utrata umiejętności porozumiewania się w języku łacińskim utrudniła bardzo komunikację między lokalnymi episkopatami i Świętą Stolicą. Ponadto znajomość łaciny pozwala, przede wszystkim księżom, uczestniczyć w swego rodzaju komunii „diachronicznej", gdy sięgają do dokumentów wiary z minionych wieków, do dokumentów, które wyrażały wiarę Kościoła, a są to często dzieła świętych i wybitnych doktorów, będące wyrazem autentycznego *sensus fidelium*. Tak, można powiedzieć, że bez łaciny ryzykujemy osłabienie eklezjologii, jej fragmentaryzację, odcięcie więzi z tradycją.

5) *Większość wielkich teologów Kościoła tworzyło swe dzieła po łacinie: czy porzucenie łaciny w dziedzinie teologii może mieć wydźwięk na płaszczyźnie doktrynalnej, w tym sensie, że stosowanie niewłaściwych i pozbawionych jednoznaczności terminów sprzyja powstawaniu wybrakowanych konceptów i nieprecyzyjnych kategorii, co może skutkować groźnym brakiem rozumienia tekstów należących do teologicznej tradycji Kościoła?*

Ksiądz Spataro: Myślę, że łacina jest językiem bardzo zwartym, sprzyjającym niewylewnemu wyrażaniu się, zaś wielomówność jest skazą, która dotyka liczne współczesne publikacje z zakresu teologii. Łacina kształci ponadto w kierunku precyzyjnego wyrażania myśli. Dzięki zaletom, jakimi jest jej umiarkowanie i precyzja, łacina pozwala uniknąć wielu nieporozumień w interpretacji tekstów.

6) *30 marca w niedzielę Lætare w Weronie będzie ksiądz odprawiał mszę w formie nadzwyczajnej rytu rzymskiego, którą wielu ciągle jeszcze nazywa „mszą łacińską". Czy może nam Ksiądz powiedzieć, kiedy miał okazję ją odkryć i co go skłoniło do jej odprawiania?*

Ksiądz Spataro: Od lat młodości intrygowała mnie historia Bractwa św. Piusa X. Miłość, jaką wspólnota darzy starą mszę bardzo mnie wzruszała. Zaraz po ukazaniu się Motu Proprio *Summorum Pontificum* pogłębiłem wiedzę na ten temat i zrozumiałem doktrynalne bogactwo rytu.

W 2010 roku, a mieszkałem wówczas w Jerozolimie, zostałem zaproszony przez wspólnotę żeńską do odprawienia Mszy Świętej św. Piusa V. Od tej pory, zawsze gdy pojawi się możliwość z radością odprawiam mszę z mszału z 1962 roku, który jest skarbcem autentycznej teologii i głębokiej duchowości. Pomaga mi to w stawaniu się lepszym i jeden Pan Bóg wie, jak mi tego potrzeba! Ponadto, a wręcz nade wszystko, to wielce krzepiący pokarm potęgujący działanie łaski Bożej w życiu wiernych. Czyż nie do tej zasadniczej posługi pasterskiej zostaliśmy powołani?

7) *Jakie wskazania, jako nauczyciel łaciny i celebrans formy* in utroque usu*, dałby ksiądz kapłanom i wiernym, których przyciąga liturgia tradycyjna ze względu na bardziej sakralny charakter i centralne miejsce tajemnicy eucharystycznej, a którzy jednak czują, że powstrzymuje ich brak znajomości łaciny?*

Ksiądz Spataro: Chciałbym na początek podkreślić, że posługiwanie się łaciną jest jednym z zasadniczych elementów rytu trydenckiego, który akcentując święty charakter akcji liturgicznej przywiązuje jak widać wagę do języka sakralnego. Gdybym miał zaproponować jakąś radę, rozdzieliłbym kwestię wiernych i kapłanów.

Wiernym nie mającym czasu na studiowanie łaciny zaleciłbym systematyczne stosowanie dwujęzycznego mszalika, co zresztą wielu czyni. Stopniowo, dzięki zestawieniu tekstu łacińskiego i tekstu w języku ojczystym, z niejakim też wsparciem od strony katechezy liturgicznej, będą w stanie docenić język *Ordo Missæ*.

Natomiast do nauki łaciny stanowczo nakłaniałbym kapłanów. To potrzebne nie tylko po to, by odprawiać mszę w sposób godny i kompetentny, ale i po to, by móc lepiej przesiąknąć tradycją teologiczną i duchową, która została wyrażona w języku łacińskim, a której doskonałym owocem jest msza trydencka. Za przyzwoleniem ordynariuszy mogliby poświęcić się nauce łaciny przez pewien czas, aż do osiągnięcia odpowiedniego poziomu. Za sprawą odpowiedniej metody i kompetentnych nauczycieli wystarczyłoby sześć miesięcy dla osiągnięcia więcej niż satysfakcjonujących wyników.

II – REFLEKSJA I UWAGI *PAIX LITURGIQUE*

1) Instytut języka łacińskiego, na którym wykłada ksiądz Spataro, powołany zgodnie z wolą Jana XXIII dla studiów łacińskich, jest trochę tym, czym *Biblicum* jest dla badań nad Pismem Świętym. Fakt, że profesor tegoż uniwersytetu, skądinąd sekretarz Papieskiej Akademii Języka Łacińskiego, *Latinitas* powołanej przez Benedykta XVI w 2012 roku, tak swobodnie wyraża się o wartości, jaką dostrzega w liturgii tradycyjnej dowodzi, że owoce Motu Proprio Benedykta XVI w miarę upływu lat stopniowo wyłaniają się.

2) Fakt, że niektórym księżom jak i wiernym łacina może wydawać się „przeszkodą", w wywiadzie z księdzem Spataro nie zostaje potraktowany jako sytuacja bez wyjścia. Jak pisali w swoim tygodniku franciszkanie Niepokalanej, uczniowie świętego Maksymiliana Kolbe i Ojca Pio: „Jednym z najczęstszych zastrzeżeń wobec upowszechniania mszy po łacinie jest nikła znajomość języka łacińskiego wśród wiernych jak i wśród kleru. Tak czy inaczej, jeśli zrozumiemy, że w liturgii istnieje rodzaj komunikacji, który przekracza poziom języka i odwołuje się do poczucia sacrum uczestników, zastrzeżenie to łatwo traci na znaczeniu. Liturgia jest zaiste miejscem przekazywania tego co nadnaturalne, miejscem naszego spotkania z Chrystusem cierpiącym, przez pośrednictwo Niepokalanej. Jest spotkaniem z aniołami stróżami i świętymi. Spotkaniem w Raju. Dla uczestnictwa w liturgii tradycyjnej bardziej niż dobra znajomość łaciny liczy się gotowość ducha do uświęcenia się". Dla porównania dorzućmy, *cum grano salis*, że wielu młodych nuci anglojęzyczne piosenki nic z nich nie rozumiejąc: podczas mszy wierni mają przynajmniej możliwość śledzić w mszaliku tłumaczenie na własny język!

3) Ksiądz Spataro często przyznaje, że łacina przyciąga nadal wielu studentów... w Chinach! Ale prawdą jest, że również w Niemczech i Stanach Zjednoczonych, gdzie rozwijają się kursy przez Internet (*). Wiemy zaś, że w większości krajów katolickich udział języka łacińskiego w kursie szkół ogólnokształcących stanowi nadal margines. Trzeba spojrzeć bardzo trzeźwo: wszelkie przywracanie liturgii będzie się potykało o ten niepokojący problem kulturowy. Wielu wiernych, a i spora liczba kapłanów, nawet jeśli wykazują najlepsze na świecie chęci, nie posiadają nawet podstaw języka Wirgiliusza. Jeśli łacina ma na powrót stać się tym, czym jest – językiem Kościoła Łacińskiego – konieczny będzie powrót do jej nauczania w seminariach na tyle konsekwentnie, aby nadrobić opóźnienie, z jakim zaczynają studia przyszli księża. Dziś nie ma to niestety miejsca.

(*) Przytoczmy choćby **Academy of Classical languages**, gdzie zajęcia z łaciny prowadzone są przez wykładowcę seminarium Bractwa świętego Piotra z Denton (Nebraska).